GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SRODA

27. LISTOPADA 1918.

NR. 267.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata ulżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce)	K —·50
„ układ tabelaryczny	„ —·70
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 2·—
Nekrologi „ „	„ 2·—
Komunikaty (po kronice)	„ 3·—
Paski (2 i 3 strona)	„ 30·—
½ Paski poprzeczne	„ 15·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz.	„ 2·—

Niemcy wobec Polaków.

Zdawać się mogło, iż Niemcy, położone na obie łopatki przez koalicyę, zmuszone wyrzec się mów o podboju wschodniej Europy, pogodzą się z istnieniem państwa polskiego, i z tem, że będą musiały wydać mu te rdzennie polskie ziemie, które rozbójniczo sobie przywłaszczyły. Usunęły się Niemcy z Królestwa, w zaborze pruskim Polacy przychodzili do głosu, bardzo umiarkowane stawiając doraźnie żądania, by nie wywołać niepotrzebnej walki, gdy i tak posiadają pewność, że w niedługim czasie cały ten obszar z Polską zostanie złączony przez sprawiedliwy wyrok kongresu. Lecz apetyty niemieckie na razie tylko zanikły, by po krótkim przeciągu czasu odżyć w „nowych" Niemczech, pod nową firmą, ale równie grabieżczą.

Z dwóch stron Polsce zagroziły Niemcy, od wschodu i w dzielnicy pruskiej. W pasie wschodnim Królestwa, jak również w polskiem Białostockiem (Podlasie), hula niemiecka szarańcza, tamtędy dokonywa się powrót wojsk z Ukrainy. Miejsce komend zajęły rady żołnierskie, ale te z takąsamą nienawiścią zwracają się ku ludności polskiej, na niej, choć nie są w wojnie z Polską, wywierają całą swoją wściekłość za przegraną wojnę. Podobno podstawą operacyjną uczyniono Białę siedlecką, skąd wychodzą — wyprawy „karne"! Zniszczono Międzyrzecz, spalono wieś Drelów, splądrowano stacyę kolejowe między Łukowem a Lubartowem, próbowano przerwać linię kolejową z Lublina do Łukowa. Oddziały wojska polskiego musiały wkroczyć zbrojnie, by ratować ludność, zajęły — jak donoszą — Łapy i Białystok. Wymownie przedstawia te stosunki **memoryał podlaski, wniesiony przez p. Eunnickiego do rządu w Warszawie. Dalej na Litwie, rozpaczliwe też stosunki, i tam wojsko** niemieckie zwraca się przeciw tej biednej, **tak** umęczonej ludności polskiej.

Równocześnie prowadzi się przeciw Polakom akcyę w Niemczech, podburza się przeciw nim ludność wszelkimi sposobami. Tak np. w okręgu westfalskim taki „Dortmunder General-Anzeiger" opisuje, że Polacy obchodzą się z Niemcami w Polsce haniebnie, że im pozabierali ich własność osobistą i t. d., twierdzi, że Polacy zabrali Niemcom 113.000 wagonów i 1.500 lokomotyw. Lecz nie ogranicza się ta akcya tylko do podburzania ludności. Polaków, wracających z frontu zachodniego, pozbawiono zaopatrzenia. Tworzy się armię robotniczą, która ma zająć ziemie polskie zaboru pruskiego, jak to stwierdza w piśmie do prezydenta Wilsona Naczelna Rada ludowa w Poznaniu. A samoloty niemieckie rzucają bomby na Dąbrowę górniczą, leżącą przecie w granicach już polskiego państwa. Ledwie wreszcie zdecydowano się uwolnić administratora dyecezyi wileńskiej, ks. Michalkiewicza.

A tymczasem jeszcze Niemcy mają tę bezczelność, iż na Polaków podnoszą wobec koalicyi skargi. W piśmie, które niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych wysłał do rządów koalicyjnych państw, występuje przeciw „postępowaniu Polaków we wschodnich obszarach granicznych Niemiec".

W błędzie więc byłby, ktoby sądził, że wyniki wojny zmieniły stanowisko Niemców wobec Polski, że uznają oni wreszcie słuszność polskich żądań. Poznańskie i Prusy zachodnie — to będzie ten kanał pruskich grabieży, który ostatni z rąk swoich wypuszcza, gdy już stracą wszelką nadzieję. I tych ziem przedewszystkiem nie będą mogli [illegible] przeboleć.

Na gruzach central.

Runęły centrale, znienawidzone przez społeczeństwo z powodu uprawiania protegowanej oficyalnie lichwy, wraz z niemi runęły kartele austryackie, dyktatury Kestranków, Krasnych i innych. Pryska nimb potężnych do niedawna banków wiedeńskich — kona idea „środkowej Europy", która przygotowywała więzy gospodarcze dla podbitych przez Prusaków narodów. Dzisiaj to wszystko wydaje się snem tylko, pozostaje jako rzeczywistość chaos, z którego wyłonią się nowe energie i te same czynniki, które dawniej odgrywały pewną rolę w odmiennych formach, wciskać się zaczną do steru w zmienionym politycznie ustroju.

Schodzi z widowni osławiony przez prasę żydowską, Berlina, Wiednia i Budapesztu Rathenau, żyd berliński, apostoł socyalizmu państwowego, przed którego wskazaniami klękać kazali ekonomiści z „centralnej Europy". Umarł też jego współwyznawca i towarzysz broni w popycie i podaży, sławny Ballin, znika z widowni Naumann, twórca idei „środkowej Europy", Matlekovitz i inni jego agenci w dawnych państwach sojuszniczych. I u nas znajdowali się mecenasi przemysłu, których pociągała idea Naumannowa i którzy jeszcze ciągle budować chcą na ruinach gmachu, teskne oko zwracając ku Berlinowi i wiedeńskim centralom. Szkodników tych, aczkolwiek uzdolnionych, usunąć jak najprędzej należy, a przedewszystkiem troskliwie patrzeć im na palce, aby do polskiego ustroju gospodarczego nie wnosili zgnilizny moralnej, korupcyi wiedeńskiej, polowania na prowizye, wniesione już do wielu instytucyi, które stały w stosunku przyjaznym ze sferami Kestranków i Krasnych i bankami, będącymi wyrazem karteli i smutnej pamięci paskarskich central.

Polska Komisya Likwidacyjna, obejmując spadek gospodarczy, pilnie strzedz powinna, aby sprytne a niepewne jednostki nie obejmowały dyktatury, a przedewszystkiem nie działały samowolnie. Jak najszybciej stworzyć należy radę gospodarczą, która zająć się winna właściwą stroną likwidacyi naszych interesów z dawnymi rządami zaborczymi i zorganizowała instytucye, które zastąpić mają dawne centrale, kierować rozdziałem środków żywności, surowcami, nieść pomoc w odbudowie przemysłu, handlu i rękodzieła. Do nich należeć powinny kwestye umów w sprawach wymiany towarów z sąsiednimi państwami, czuwanie, aby siłą dawnego przyzwyczajenia nasi mecenasi przemysłu nie ciążyli ku Wiedniowi specyalnie, pomijając korzystniejsze propozycye czeskie lub inne naszych sąsiadów. **Pilną bardzo kwestyą jest także porozumienie się z Węgrami, zanim koalicya dostarczy nam zboża,** tłuszczów i innych artykułów żywności, jakich pilnie potrzebujemy.

Na gruzach central powstać muszą polskie instytucye sprawnie działające. Mamy odpowiednio dzielne siły w każdej dziedzinie, więc strzedz się należy tych grzechów jakie wnieśliby ci, którzy żyją ciągle pod urokiem Wiednia i jego central, słowem pod wpływem paskarzy.

R. W.

Co robili żydzi we Lwowie pod ruską okupacyą.

„Kuryer Lwowski" z 25 b. m., który wczoraj nas doszedł, zawiera nader ciekawy dokument w postaci listu, otrzymanego ze sfer żydowskich z prośbą o zamieszczenie, a podpisanego „Żyd-Polak". List ten potwierdza — jak łatwo domyśleć się, w formie złagodzonej — głuche wieści, które docierały do nas ze Lwowa podczas ruskiej okupacyi i roli lwowskiego żydostwa. „Żyd-Polak" pisze:

Byłoby kłamstwem, albo polityką strusią nie przyznać, że pewien mały odłam żydów lwowskich, t. zw. nacyonaliści z pod znaku Waldmanna, może nawet wbrew woli i intencyi syonistów, starali się skierować sympatye żydów w stronę Ukraińców. Uśmiechały im się mandaty i karyera w nowem państwie, zatem rozpoczęli rządy w ów smutny poranek listopadowy: obsadzili oni paru żołnierzami gmach kahału lwowskiego, a prezydyum postawili przed fakt dokonany. Założenie milicyi motywowali potrzebą obrony mienia ludności żydowskiej.

P. Waldmann razem ze swoim bratem i jakimś Bogu ducha winnym p. Eislerem (dyrektor szkoły handlowej z Sambora) kierowali tą akcyą i wydawali świstek w języku niemieckim, przechwalając się w nim i prowokując Polaków. W ten sposób garść ludzi ambitnych terroryzowała opinię całego lwowskiego żydostwa przez trzy tygodnie. Fikcya możliwości stworzenia „państwa w państwie" uśmiechała im się. Zdobywszy kahał, myśleli, że większość żydów pójdzie za nimi. Tymczasem ani na chwilę tak nie było. Rola obrońców mienia żydowskiego przed motłochem tym lub owym, jednała im wdzięczność biednych warstw, zamieszkałych w żydowskich dzielnicach, ale nawet z pośród nich nie było ani jednego objawu uznania tej milicyi za jakieś wojsko. Cała ta robota przejmowała wstrętem żydów lwowskich i słusznie oburzyła Polaków.

Ale choć przyznać trzeba, że syonizm w Polsce ogarniał w ostatnich czasach coraz szersze kręgi, żydzi stojący na stanowisku polskiem, których na szczęście w kraju jest więcej, aniżeli fantastów nacyonalistycznych — ani na chwilę nie tracą nadziei, że, pozbywszy się różnych Waldmannów, kwestyę żydowską w Polsce potrafią rozwikłać bezboleśnie i bez interwencyi z zewnątrz. Rzeczą żydów będzie teraz energicznie się zabrać do dzieła i przepędzić za siódmą górę nieodpowiedzialnych karyerowiczów.

Tyle „Żyd-Polak".

Konkluzyę jego podzielamy najzupełniej. I my także sądzimy, że kwestya żydowska może być naprawdę rozwiązana tylko bez interwencyi z zewnątrz i że obowiązkiem żydów, czujących się obywatelami tej ziemi, jest wystąpić energicznie i natychmiast przeciw temu odłamowi żydostwa, które podżega i wichrzy przeciw Polsce. Ale wystąpić trzeba przedewszystkiem przed Europą, przez tych wichrzycieli okłamywaną, nietylko na lwowskiem, czy krakowskiem podwórku.

Odparcie oszczerstw żydowskich.

P. K. L. przesłała do Poselstwa polskiego w Wiedniu następujące oświadczenie z prośbą o doręczenie go wszystkim państwom koalicyi oraz neutralnym:

P. K. L. zwraca uwagę, że **tendencyjne kłamstwa, rozsiewane przez żydowskie Rady narodowe i prasę żydowską o rzekomych planowych pogromach żydów w Galicyi zachodniej prowokują w najwyższym stopniu całe społeczeństwo polskie.** W Galicyi panuje prawie wszędzie ład — gdzieniegdzie wybuchające rozruchy są wynikiem tegosamego bandytyzmu, który ogarnął w znacznie większym stopniu całe Węgry, Sławonię a w równej mierze całą Austryę, Niemcy, Czechy i Morawy. Prasa żydowska notuje fakta pogromów żydowskich gdzieindziej — prowadzi jednak wszechświatową kampanię oszczerczą — jedynie przeciw Polsce. Stosunek przeważnej części żydów do Prusaków i dawnego rządu austryackiego jest zanadto dobrze znany, by nie wiedzieć, w czyim interesie ona działa.

P. K. L. prosiła już koalicyę o przysłanie delegatów i przekonanie się na miejscu o prawdzie; czuje się jednak zmuszona oświadczyć teraz, że gdy prasa żydowska w dalszym ciągu będzie tak niesprawiedliwie spotwarzać Polskę przed światem, uniemożliwi władzom polskim panowanie nad wzburzonem społeczeństwem. Może rzeczywiście wywołać to, co dotad istnieje tylko w rozsiewanych [illegible].

Prezydyum P. K. L.

Zamieszczając powyższe oświadczenie P. K. L. nadmieniamy z naszej strony, że rozważne sfery żydowskie powinny zrozumieć, iż tej niecnej kampanii, prowadzonej przeciw narodowi polskiemu w tak ciężkich czasach — ten naród, nawet przy najlepszej woli, tak prędko zapomnieć nie potrafi.

Po oswobodzeniu stolicy kraju.

Warszawa. (P. A. T.). Dnia 26 b. m.: **Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 b. m.:** Wojskowe oddziały, pozostające pod rozkazami generała dywizyi Rozwadowskiego oczyszczają z band ukraińskich Galicyę środkową. Grupa podpułkownika Swobody zajęła Ustrzyki dolne, biorąc jeńców i dwie 10-cio ctm. haubice. Zajęto Niżankowice, Sambor i Sanok. Komendę miasta we Lwowie objął podpułkownik Mączewski. Formuje się tam lwowski pułk strzelców. Grupa majora Wieczorkiewicza zajęła Lubycze Królewska. Kawalerya ściga cofające się w rozsypce w kierunku na Rawę Ruską oddziały ukraińskie. Utrzymanie porządku w okolicach pełnych band rabusiów odbywa się przy pomocy formowanych na miejscu oddziałów. We Lwowie wzięto park lotniczy.

Szef sztabu generalnego wojsk polskich.
Za zgodność: Nieniewski, podpułk.

* * *

Rozporządzeniem komendanta miasta, podpułkownika Mączyńskiego wprowadzone zostały z dniem 23 b. m. sądy doraźne na obszarze Lwowa i powiatu. Rozporządzenie to opiewa:

1. Każdy przychwycony na rabunku, grabieży i gwałtach będzie postawiony przed sąd doraźny. Sąd ten nakładać będzie tylko karę śmierci.

2. Każdy stawiający z bronią w ręku opór patrolom wojskowym, prowadzonym przez oficera, będzie rozstrzelany na miejscu.

O przyczynach tych zarządzeń pisze zbliżony do sfer żydowskich „Nowy Wiek": Ciemną stroną wczorajszych dni, w których upojenie i istny szał tryumfu ogarnął jak nigdy dotąd całe miasto — były łuny, pożogi i głuche wieści o rabunkach i zniszczeniu, jakiego dokonano w dzielnicach miasta, zamieszkałych przeważnie przez ludność żydowską.

Wedle naszych relacyi ofiarą grabieży i zniszczenia padły sklepy przy ul. Kazimierzowskiej, Gródeckiej, Krakowskiej, Żółkiewskiej i sąsiednich. Za licznemi indywiduami, które szerzyły wokół spustoszenie i zniszczenie, szedł tłum najniższego proletaryatu, band wyrostków, bab i huligańskich elementów, siejąc wszędzie grozę rabunku i zagłady. Kto jest sprawcą?

Nie należy zapominać o tem, że przedewszystkiem odpowiedzialność za powyższe czyny gwałtu spada na onegdajszych włodarzy tej części Lwowa, **na Ukraińców**, którzy z przedziwną lekkomyślnością wypuścili w dniu **zajęcia Lwowa z więzień** przy ul. Batorego **całą bandę najgorszego typu zbrodniarzy**, odsiadujących w więzieniu lub w inkwizycie długi czas kary za swe dawne sprawki. Wedle informacyi z sfer sądowych, około 150 osobników umknęło z początkiem listopada **na miasto, a były to przeważnie indywidua,** chwytano z całym wysiłkiem przez liczne obławy policyjne i wojskowe, skazane i odsiadujące karę **kilku i kilkunastoletniego** więzienia.

Te ciemne elementy **poczynały hulać** po przedmieściach już w czasie pobytu Ukraińców we Lwowie, lecz skrępowane stanem oblężenia i terrorem wojsk najeźdczych, uprawiały swój proceder umiarkowanie. A oto w dniu **opuszczenia Lwowa Ukraińcy** rozwarli na oścież bramy „**Brygidek**". To był ich ostatni **akt zemsty na Lwowie**. Z zakamarków więziennych, z ciemnych lochów długoletniego więzienia wypełzły na miasto zdumione wolnością — gromady brodiagów, złoczyńców o głośnem nazwisku z powodu swych strasznych czynów. Te wszystkie indywidua są we Lwowie.

Ich dziełem w pierwszym rzędzie jest to zniszczenie i grabież po ulicach naszego miasta.

* * *

Poczta we Lwowie — jak donoszą pisma lwowskie — ma być uruchomioną w dniach najbliższych. Ponieważ główny gmach zniszczony, zająć mają gmach seminaryum ruskiego przy ul. Kopernika na biura pocztowe. Skoro tylko zaczną pociągi nadchodzić będzie roznoszona poczta, która po raz ostatni w dniu 2 b. m. dostała się w ręce listonoszów. Z powodu braku znaczków pocztowych, porto opłacone będzie gotówką. Legioniści zdobyli w pociągu całe urządzenie telefoniczne, paręset aparatów, cały ten materyał przygotowany był dla Ukraińców.

Telefony w razie wydostania potrzebnego materyału można będzie uruchomić za kilka dni. Tak samo i telegraf, gdy aparaty są do dyspozycyi. Aparaty Hugesa zniszczone, natomiast uratowane są aparaty Morsego.

Przypuszczają, że najdalej za tydzień funkcyonować już będzie telegraf, telefon i poczta.

* * *

W b. **namiestnictwie** galicyjskiem wre już gorączkowa praca. Wiceprezydent b. namiestnictwa hr. Wodzicki wezwał wszystkich urzędników Polaków, aby zgłosili się do urzędowania. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu urzędników i funkcyonaryuszów b. namiestnictwa w sprawach bieżących.

Apartamenty prezydyalne namiestnictwa nie zostały zniszczone, tylko w szybach są dziury od zbłąkanych kul. Natomiast we wszystkich biurach porozbijane biurka. Na murach pałacu namiestnikowskiego są dwie dziury od pocisków armatnich. Kilka pocisków padło na ogród namiestnictwa a jeden pocisk wpadł do mieszkania ogrodnika i zniszczył zupełnie wiele sprzętów. Na gmachu b. namiestnictwa i pałacu namiestnikowskiego powiewają **polskie chorągwie**.

* * *

Zachowanie się Ukraińców wobec księży nie różniło się w niczem wobec reszty polskiej ludności Lwowa.

W niedzielę po okupacyi Lwowa przez Ukraińców wygłosił Ks. Szukalski kazanie u św. Mikołaja, w którem wzywał lud polski do ufności w rychłą pomoc Bożą i do zachowania się z godnością i rozwagą w tej ciężkiej chwili. — Z tego kazania — wygłoszonego ze spokojem i podyktowanem potrzebą chwili — zrobiło „Diło" i prasa ukraińska mowę podburzającą do gwałtu a władze ruskie poleciły **aresztowanie ks. Szukalskiego, który** jednak w czas zdążył się przed nimi schronić. Ukraińcy dokonali aresztowania ks. Krokowskiego, wikaryusza przy kościele św. Anny za ukrywanie legionistów.

* * *

Młodzież pod broń! hasło, które ocaliło Lwów, rozlega się po ulicach stolicy kraju **bez przerwy. Senat Uniwersytetu,** zebrany wczoraj na posiedzeniu, uchwalił zawiesić wykłady, a młodzież wezwać do wstępowania w szeregi wojska polskiego.

Akcya koalicyi na ziemiach polskich

Wiedeń. (Telefonem). Francuska „Victoir" donosi, iż gen. Haller wraz z wojskami **polsko-amerykańskiemi i polsko-francuskiemi,** wspartemi armią koalicyjną, ma w najbliższych dniach wylądować w Gdańsku.

Równocześnie ma rozpocząć się akcya ententy, zaopatrywania ludności polskiej w żywność.

Rabunki Niemców na Podlasiu.

Warszawa. B. kor. Znane są wybryki i okrucieństwa popełniane przez wojska niemieckie w t. zw. dawnej Oberoście. Armia niemiecka pod wodzą generała Hoffmanna **rabuje dalej i traci ludność podlaską.** Obecnie nadchodzą informacye, że oddziały niemieckie między Kowlem a Dobryniem nad rzeką Drwęcą systematycznie obrabowują jeńców wojennych, wracających do kraju. U przejścia przez most ustawieni są żołnierze niemieccy, którzy odbierają jeńcom wszystko. Jak nam komunikują, ministerstwo spraw zagranicznych wniosło przeciw tym nadużyciom do władz Rzeszy niemieckiej energiczny protest. (!) Rzeszy niemieckiej dano do zrozumienia, że nie jest wykluczone, iż w razie nieuwzględnienia tego protestu, rząd polski będzie musiał zastosować odpowiednie środki represyjne względem poddanych niemieckich.

„Robotnik" donosi z Białej Siedleckiej: Biała i okolica cała w ogniu. Niemcy palą i rabują wszystko, cokolwiek znajdą, a specyalnie operują granatami ręcznymi. Znaczna ilość wojska niemieckiego zbliża się do Wilna.

Głód i bolszewizm w Królestwie.

Lublin. (P. A. T.). Prezydyum m. Lublina otrzymało depeszę z Dąbrowy donoszącą, że **żywności** starczy tam **tylko na trzy dni** i proszą o **spieszny ratunek.** Dąbrowa potrzebuje dziennie 8 wagonów zboża. O ile pomoc aprowizacyjna nie nastąpi szybko, grozi **katastrofą miastu,** a zwłaszcza kopalniom.

Depeszę te przedłożyło prezydyum miasta władzom w Lublinie, gdzie jednak otrzymało odpowiedź, że władze są **bezsilne** wobec tego żądania, gdyż większa własność ziemska w lubelskiem **nie jest w stanie wobec zamieszek** dostarczyć żywności a **mniejsza** własność (chłopi) od czasu zniesienia rekwizycyi niczego dać **nie chce.**

Lublin. (P. A. T.). „Głos Lubelski" donosi, że w szeregu **powiatów** potworzyły się **rady robotniczo-chłopskie,** zostające pod kierownictwem **socyalnej demokracyi** Królestwa Polskiego i Litwy. W Krasnostawskiem, Zamojskiem i Tomaszowskiem chłopi zajęli kilkadziesiąt majątków ziemskich i obsadzili je fornalami dworskimi, którzy pozostają pod dyktatura chłopską o charakterze wybitnie bolszewickim. Ci fornale objąwszy majątki, nie pozwalają właścicielom niczego dla siebie używać, nawet drzewa z ich własnych lasów na opał brać nie pozwalają a także nie pozwalają wyjechać. W **Hrubieszowskiem** chłopi prowadzą z Rusinami konszachty o podział różnych majątków. Na pograniczu **Tomaszowskiego** i Hrubieszowskiego z Galicyą wschodnią i **Wołyniem bandy hajdamackie** zaczęły pustoszyć. Dołhobyczów w Tomaszowskiem został doszczętnie rozgrabiony, w kilku

innych miejscowościach stało się tosamo, w Gronosławicach (Tomaszowskie) zastrzelono posterunek żandarmeryi.

Próby ocalenia jedności Niemiec.

Berlin. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi niemieckich państw związkowych uchwalono na wniosek Eberta następujące resume o wyniku obrad:

Utrzymanie jedności Niemiec jest koniecznem. Wszystkie niemieckie szczepy stana zwarcie przy republice niemieckiej i zobowiązują się stanowczo działać w duchu jedności państwa i zwalczać dążenia separatystyczne. Ogólnie panuje zgoda na zwołanie zgromadzenia konstytuującego, jak niemniej zgoda na wybór rządu przeprowadzenia możliwie szybko przygotowań do zgromadzenia narodowego. Aż do czasu zebrania się zgromadzenia narodowego są rady robotniczo-żołnierskie reprezentantami woli narodu. Uprasza się kierownictwo państwa, aby działało w kierunku najszybszego zawarcia pokoju preliminarnego.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą: Wynik konferencyi państw związkowych wykazał, że przeważa tendencya utrzymania jedności państwowej i nie dopuszczenia do dyktatury proletaryatu berlińskiego nad całym narodem niemieckim, czego dowodem jest uchwała, domagająca się najrychlejszego zwołania konstytuanty. Wyniki konferencyi objawią się prawdopodobnie ponownem przeobrażeniem gabinetu. Jak sądzą ustąpi sekretarz stanu Dr Solf, ponieważ tenże jako członek rządu z roku 1914 zbyt jest skompromitowany. Ustani też prawdopodobnie minister sprawiedliwości Spahn a jego miejsce zajmie przywódca socyalistów Hall.

Nie czas na „socyalizowanie".

Berlin. B. kor. Na dzisiejszej konferencyi niemieckich państw związkowych większość delegatów wyrażała zdanie, że należy dażyć do rychłego zawarcia pokoju, a dopiero potem „socyalizować".

Eisner, prezydent republiki bawarskiej oświadczył, że w obecnym stanie rozstroju Niemiec, czynności rad robotniczo-żołnierskich stanowią podstawę pracy w przyszłości. Urząd spraw zagranicznych należy poruczyć ludziom nieposzlakowanym i wybrać prezydyum, któreby Niemcy zastępowały i prowadziło rokowania z ententą.

Komisarz ludowy Ebert podniósł, że doniesienie o rzekomym rozkazie generała Armina przeciw radom robotników i żołnierzy są zmyślone.

Scheidemann przyłączył się do wywodów Eisnera, że nie jest teraz czas stosowny na „socyalizowanie".

Resume obrad, przedłożone przez Eberta zostało przyjęte.

Strajki w Niemczech.

Berlin. B. kor. Rada wykonawcza odbyła posiedzenie, na którem przewodniczący przedewszystkiem zawiadomił o wielu strajkach w Wielkim Berlinie i o tem, że przygotowują się dalsze strajki. Przyczyną strajków są wzrastające spory między przedsiębiorcami a robotnikami. Przedsiębiorcy w pierwszych dniach rewolucyi poczynili robotnikom różne ustępstwa, które teraz cofają. Najwięcej trudności robią przemianie pracy akordowej na pracę stale płaconą i skróceniu czasu pracy. Następnie rada postanowiła jednomyślnie nie zatwierdzić ministra sprawiedliwości Spahna na jego stanowisku. Podczas obrad pojawił się bawarski prez. ministrów Eisner i przedstawił przebieg rewolucyi w Bawaryi. Zakończył apelem do demokratycznej, praktycznej działalności i do rozwijania rad robotniczo-żołnierskich, które mają wstąpić na miejsce burżuazyjnych parlamentów, które już zbankrutowały. Wywiązała się nad tem dyskusya, w której mowcy po większej części zgodzili się na zapatrywanie Eisnera.

ZJAZD DELEGATÓW RAD NIEMIECKICH

Berlin. B. kor. Rada wykonawcza ogłasza, że zgromadzenie delegatów wszystkich niemieckich rad robotniczych i żołnierskich odbędzie się d. 16 grudnia w Berlinie.

„Dajcież mi zwyciężyć!"

Wiedeń. (Telefonem). Z Hagi donoszą: W holenderskich kołach dyplomatycznych zapewniają, że przed ofenzywą niemiecką na wiosnę b. r. toczyły się poufne rokowania pokojowe między zastępcami Austro-Węgier, Francyi i Anglii. Mocarstwa centralne mogły wówczas uzyskać pokój za cenę referendum w Alzacyi i Lotaryngii, odstąpienie Tyrolu, umiędzynarodowienie Tryestu i zapłacenia odszkodowania za zniszczenie Belgii i Francyi. Przeszkodził temu w ostatniej chwili Ludendorff, który zatelegrafował do dyplomatów austryackich: Dajcież mi przecież zwyciężyć! W 24 godzin później rozpoczęła się ofenzywa niemiecka. Burian odroczył swą notę pokojową do jesieni, w której to chwili sytuacya była zasadniczo zmieniona.

Czesi i Rumuni na Węgrzech.

Budapeszt. B. kor. Według doniesienia Biura prasowego, Czecho-Słowacy obsadzili Tyrnawę. Do Malaczki przybyły czeskie posiłki. W dolinie Mołdawy przekroczyły regularne wojska rumuńskie kilkoma kolumnami granicę. Jedna z tych kolumn, przeszedłszy przez potok Gimes, postępuje na Czeplic i Czikczeredc. Także z przełęczy Ojtos donoszą o przybyciu wojsk rumuńskich.

Budapeszt. Koło Trenczyna przyszło do krwawego starcia między wojskiem węgierskiem a czeskiem. Kilkuset rannych Czechów przewiezionych zostało do Trenczyna.

Konflikt jugosłowiańsko-włoski.

Praga. B. kor. Według doniesienia „Narodni Listy" z Tryestu, Włosi mają zatrzymać Tryest, Polę i większą część wybrzeża dalmatyńskiego, zaś południowym Słowianom pozostawiają tylko Rjekę. Południowi Słowianie domagają się także Poli. W zamian za Polę ofiaruje się im Saloniki.

Chiasso. B. kor. „Popolo d'Italia" proponuje, by z uwagi, że nieprzyjazne kroki południowych Słowian przeciw Włochom, podejmowane są przez rady narodowe, które mają walor rządu państwowego, odwzajemnić się takimi samymi krokami nieprzyjaznymi.

Sąd nad winnymi.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą: Wiedeński korespondent dziennika „Deli Hirlap" donosi, że w kołach miarodajnych istnieje podobno zamiar uwięzienia, ewentualnie internowania wszystkich owych osobistości, które zawiniły wybuch wojny, a więc hr. Berchtolda, Czernina, kilku ambasadorów i dowódców wojskowych Arza, Conrada Hötzendorffa, Dankla, Waldstaedtena, Brudermanna, Boroevicza, arc. Fryderyka, Eugeniusza, Piotra Ferdynanda i t. d. „Deli Hirlap" donosi, że prowadzenie śledztwa poruczone zostało w części generałowi Auffenbergowi.

ANEKSYA POŁUD. TYROLU.

Bozen. B. kor. Wychodzący tu dziennik niemiecki donosi, że Włosi ogłaszają plakatami, iż obsadzenie kraju po linię Reschen—Scheideck—Brenner i Toblach należy uważać za ostateczne.

Koalicya a Skoropadski.

Kijów. B. kor. Oficyalny komunikat rządu ukraińskiego powiada, że według wiadomości, otrzymanych z Jass, mocarstwa koalicyi postanowiły w pełni popierać Skoropadzkiego i jego rząd. Potępiają one powstanie nacyonalistów ukraińskich, skierowane przeciw rządowi hetmana. Koalicya ma niebawem uczynić oświadczenie co do liczby swoich wojsk na Ukrainie. Wojska armii salonickiej posuwają się naprzód przez Rumunię. Jeden dyplomatyczny przedstawiciel koalicyi jest już w drodze do Kijowa.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Londyn. B. kor. Król podpisał proklamacyę, rozwiązującą parlament.

RUCHY FLOTY ANGIELSKIEJ.

Londyn. B. kor. Dziś odjechały jednostki forpocztowe floty angielskiej do Kilonii, w tem flotyla szukaczy min, która jedzie do Kopenhagi, aby dla większych okrętów utorować drogę jazdy przez Sund od Helsingoer do Kilonii.

FRANCUZI W PALATYNACIE.

Ludwigshafen. B. kor. Wojska francuskie obsadziły już wiele miejscowości granicznych w południowym Palatynacie. Najdalej posunęły się one na 7 km. w głąb kraju. Przeciw temu przedwczesnemu wkroczeniu do Palatynatu wniosła niemiecka komisya w sprawie zawieszenia broni swoje zastrzeżenie.

KRONIKA.

Z miasta.

RADA SZTUKI. Z inicyatywy Związku artystów polskich ukonstytuowała się wczoraj w Krakowie Rada sztuki. Do prezydyum wybrano jako przewodniczącego pos. Włodzimierza Tetmajera, na zastępców pp. Gałęzowskiego i Laszczkę, sekretarzami p. Homolacsa i p. d'Abancourt. Na wczorajszem zebraniu wybrano szereg komisyj, które zajmą się sprawami przemysłu i rękodzieła artystycznego, ochrony zabytków, muzealnictwa, rewindykacyi zabytków, szkolnictwa i t. d. Komisye mają wejść w kontakt na zjeździe w Warszawie z tamtejszą organizacyą i ministerstwem dla kultury i sztuki w Warszawie. — Na najbliższem posiedzeniu Rady sztuki, które odbędzie się 29 b. m. w lokalu Związku artystów o godz. 6 wieczorem, utworzone będą dalsze działy: literatury, dziennikarstwa, teatru i muzyki.

AKTA SZPIEGOWSKIE. Z polecenia P. K. L. rozpoczną dzisiaj powołani ze sfer obywatelskich mężowie zaufania, w porozumieniu z gen. dywizyi Gołogórskim, przegląd aktów, odnoszących się do spraw wojskowo-szpiegowskich (K.-Stelle) i aktów policyjnych, odnoszących się do spraw polityczno-wojskowych. Rezultaty badań będą podane do publicznej wiadomości.

BIURO PRASOWE P. K. L. przeniesiono z dniem wczorajszym na II p. obok Wydziału wojskowego w Krzysztoforach. Informacyj w sprawach prasowych udziela w godz. między 11 a 1 w południe i od 5 do 7 popoł. Nr. telefonu 3060.

HANDEL WYMIENNY Z AUSTRYĄ. Od Galicyi zażądano: 3.000 wagonów ziemniaków, 5 wagonów kiełbas końskich, 2 wagony wędlin, 500 wagonów koksu, 1.000 wagonów węgla, 100 wagonów nafty, 50 wagonów benzyny, 100 wagonów olejów ropnych, 5 wagonów parafiny, 20 wagonów świec, 1 wagon sacharyny, wyrabianej w Boguminie.

W zamian za to ofiarują nam: 15 wagonów papieru rotacyjnego, 10 wagonów papieru płaskiego, 5 wagonów papieru konceptowego, 15 wagonów gwoździ, 20 wagonów stali, 25 wagonów kwasu siarczanego, 15 wagonów zapałek, 1 i pół wagona drożdży i 1.000 grosów nici, o otrzymaniu cukru niema mowy. Ilości te, tak jedna jak i druga strona dostarczyćby miały do 1 stycznia 1919.

Czesi w handlu wymiennym oferują 220 wagonów cukru, rafinady, mięsa, skór i t. p. Sądzimy, że o kwestyach wymiany decydować powinna rada gospodarcza, złożona z fachowców poszczególnych działów, w porozumieniu z wydziałem aprowizacyjnym, obecnie dyktaturę w tych sprawach objął samowolnie i bez jakiegokolwiek protestu baron Roger Bataglia. Wynikają wprost humorystyczne obrazki, zobowiązano się naprzykład dostarczyć w zamianie 500 wagonów koksu, z których przynajmniej 300 wagonów musiałaby P. K. L. zakupić poza granicami kraju. Do rady tej wejść powinni panowie: A. Benis, dyr. Szczepański, dr. A. Bajda, dr. Hebda, Zieleniewski, dr. Stanisław Srokowski, St. Burtan, dyr. Zakrzewski, inż. Przyłęcki, dr. Beres, dyr. Gosiewski albo Dosko. Są to bowiem zbyt ważne sprawy aby załatwiano je tak jak to się obecnie dzieje, gdy na wniosek barona Bataglii w trójkę w półśnie uchwalą się jego przedłożenia.

SKŁADKI NA ŻYWNOŚĆ DLA GŁODNYCH LWOWA. Pod protektoratem Księcia-Biskupa Sapiehy grono pań krakowskich podjęło szczęśliwą myśl przyjścia z doraźną pomocą mieszkańcom miasta Lwowa, których wypadki polityczne ostatnich dni pogrążyły w przepaść nędzy. W tym celu postanowiono przez cały tydzień, t. j. od piątku 29 b. m., zbierać składki w instytucyach i lokalach publicznych, oraz po domach prywatnych, nie wątpiąc, że każdy, komu na sercu leży dola naszych współbraci, zechce wedle możności, a więc choćby najmniejszym datkiem, przyjść z pomocą w nieszczęściu niewinnych. Panie, które podjęły się łaskawie zbierania datków, zechcą złożyć pieniądze w Uniwersytecie, w Biurze odsieczy Lwowa, II p., dział żywnościowy, między godziną 5 a 7.

ZBIÓRKA NA LWÓW. Sekcya pań Komitetu ratunkowego Lwowa komunikuje: Głodni Lwowa wołają o pomoc Krakowianów. Tydzień zbiórki pieniężnej rozpoczynamy w piątek 29 b. m. W tym celu potrzeba nam zastępu chętnych pań do pomocy. Prosimy zgłosić się w piątek o godz. 4 po południu w Coll. Novum, sala 66, II piętro, w celu zorganizowania zbiórki po magazynach, teatrach, kinach i bankach.

POCIĄG ŻYWNOŚCI DLA LWOWA. Komitet ratunkowy dla Lwowa komunikuje: Pociąg z żywnością dla Lwowa odejdzie tak rychło, że ze składaniem imiennych przesyłek dla krewnych i znajomych we Lwowie należy jak najbardziej pospieszyć. Przesyłki te, jak również dary bez szczególnego przeznaczenia przyjmuje składnica komitetu na poczcie głównej w godzinach od 9—1 i od 3—6.

POMOC DLA POLSKICH GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU. Ze względu na grożące wygłodzenie górników polskich na Śląsku Cieszyńskim, zarząd „Organizacyi Narodowej" w Krakowie postanowił współdziałać z zaprowizowaniem Śląska i w tym celu urządza zebranie osób, któreby w tej akcyi chciały uczestniczyć. Zebranie odbędzie się w lokalu organizacyi, Mały Rynek 4, I p., w piątek 29 b. m. o godz. 7 wieczór, na które zaprasza się wszystkich chętnych i interesujących się tą sprawą.

JAK SIĘ SĄCZY JAD W DUSZĘ LUDU POLSKIEGO? Piszą nam z miasta: Pewne pisemko krakowskie, uważające się za narodowe polskie, zamieszcza od czasu do czasu notatki, ubliżające Głowie Kościoła katolickiego, którą olbrzymia większość narodu polskiego otacza należną czcią i szacunkiem. Ostatnio ogłasza, że „Watykan także uznał niezawisłość Polski", podsuwając Głowie Kościoła politykę kunktatorską i nieszczerą wobec Polski porozbiorowej.

Takie i podobne ogłoszenia obliczone są na umysły bardzo płytkie i nieoświecone. Polacy oświeceni, a nawet tylko trochę oczytani, wiedzą, że Stolica Apostolska nie uznała nigdy rozbioru Polski, nie potrzebowała się więc spieszyć z uznaniem jej niezawisłości. Zresztą uczyniła i to już kilkakrotnie w ostatnich latach, zwlaszcza posyłając Polsce swego reprezentanta w osobie delegata prałata Rattiego, który rezyduje już dawno w Warszawie i za którego staraniem wskrzesiła Stolica Apostolska kilka biskupstw w Polsce i ustanowiła kilka nowych, bez oglądania się „na tego lub owego władcę, którýby mógł powrócić do praw swej korony". Kto wie z historyi, jak skwapliwie różni władcy znosili w Polsce biskupstwa w czasach porozbiorowych, ten wskrzeszenie ich i kreowanie nowych przez Stolicę Apostolską musi uznać za akt wielkiej życzliwości Ojca św. dla zmartwychwstałej Polski i widzi w nich najwymowniej dowód uznania przez Watykan jej niezawisłości.

Ale są ludzie, którzy dobrowolnie zamykają oczy, aby prawdy nie widzieć!

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz szósty Fredrowskie „Dwie blizny" i „Obowiązek" H. Lavedan'a. Jutro, we czwartek 28 b. m., „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wilde'a. W piątek, z racyi rocznicy listopadowej, „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Na sobotę przygotowuje się premiera Władysł. Jastrzębca-Zalewskiego, tragikomedya w 4 aktach p. t. „Lancet", przedstawiający w interesujący sposób konflikt nauki z uczuciem głównej bohaterki. Znany u nas autor z sukcesów „Molocha", „Syzyfowego potomstwa" i „Umierających pereł", zajął się tym razem ciekawym problemem psychologii kobiety nauki, walczącej z głosem serca, obrazując go szeregiem atrakcyjnych scen, budzących napięcie uwagi aż do końca.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada na dziś „Domek trzech dziewcząt", na jutro śliczny program składany, którego premiera tak goraco w poniedziałek została przyjęta, mianowicie arcywesołego „Wujaszka Alfonsa", „Chłopów arystokratów" i entuzyastycznie powitany balet Damsego-Kurpińskiego „Wesele w Ojcowie".

W piątek urządza nasz teatr uroczyste przedstawienie w rocznicę powstania listopadowego. Orkiestra teatralna odegra szereg pieśni narodowych, poczem artyści naszej sceny odegrają „Pieśń nad pieśniami" J. Wiśniowskiego. W próbach świetna sztuka francuska G. Leroux i Camille'a „Alzacya", grana w czasie wojny z olbrzymiem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie, z udziałem wszystkich najwybitniejszych sił naszego zespołu dramatycznego.

POCIĄGI POSPIESZNE DO WARSZAWY. P. A. T. donosi: Począwszy od 26 b. m. kursować będzie między Warszawą (dworzec wiedeński) a Krakowem para pociągów pospiesznych: Pociąg Nr 157 Warszawa (dworzec wiedeński), odejście g. 10 m. 27 wieczór, przybywa do Krakowa o godz. 8 m. 2 rano. Pociąg Nr 158, odjazd z Krakowa g. 9 m. 5 wieczorem, przyjazd do Warszawy g. 6 m. 45 rano.

PRZECIW LICHWIE ŻYWNOŚCIOWEJ. Celem zwalczania lichwy żywnościowej, pomocy w prowiantowaniu miast i współdziałania z kompetentnemi władzami w tych sprawach, zawiązało się świeżo w Krakowie pod przewodnictwem p. Elżbiety Pankowskiej Towarzystwo „Pomoc aprowizacyjna Kobiet polskich", rekrutujące się z kobiet najszerszych warstw. Prace organizacyjne tego Towarzystwa są w toku, a obecnie już utworzyła się i rozpoczyna z dniem dzisiejszym działalność jego sekcya dla obywatelskiej kontroli nad wypiekiem i sprzedażą chleba w mieście, której przewodniczy p. Karolina Kołbuszewska i którą objęły słuchaczki Uniw. Jag., niebawem zaś rozpoczną działalność sekcye dla wykonywania kontroli na placach targowych, w jatkach, w kawiarniach, restauracyach i t. d.

Wykonywanie kontroli w powyższym zakresie przez organa rzeczonych sekcyj Tow. odbywać się będzie pod kierunkiem magistratu i obok jego organów kontrolnych. Powołane do obywatelskiej kontroli czynniki pełnią swój urząd bezpłatnie i honorowo; są one upoważnione do wstępu do lokalów przemysłowych, pobierania próbek towarów i t. p. i zostały zaopatrzone w legitymacye, przez magistrat wystawione; jako zewnętrzny znak rzeczone obywatelskie czynniki kontrolne nosić będą na ramieniu odpowiednią przepaskę. Biuro sekcyi znajduje się przy Wydziale III c. magistratu (oficyny I p., drzwi Nr 29) i urzęduje od godz. 11 do 1 w południe i od 5 do 7 popołudniu.

ROZSZERZENIE OKRĘGU KRAK. IZBY HANDLOWEJ DLA ŚLĄSKA I ORAWY. Polska Komisya Likwidacyjna Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu zarządziła tymczasowe włączenie Śląska Cieszyńskiego, tudzież części Spiżu i Orawy do okręgu Izby handlowej w Krakowie, która obejmuje na tem terytoryum agendy opawskiej, względnie węgierskiej Izby handlowej i przemysłowej. Izba handlowa w Krakowie zamianuje w charakterze członków korespondentów-przedstawicielstwo handlu, przemysłu i górnictwa Śląska Cieszyńskiego, Spiżu i Orawy w liczbie odpowiadającej dotychczasowej gospodarczej, po otrzymaniu propozycyi ze strony Rady Narodowej cieszyńskiej.

Z Polski i ze świata.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY LWOWA. Wśród Legionu młodych bohaterów, którzy dali życie za Polskę, wymieniają pisma lwowskie Andrzeja br. Battaglię, podporucznika Legionów polskich, najmłodszego brata br. Rogera Battaglii. Padł on w pierwszych chwilach walki o Lwów. W nocy z dnia 30 października na 1 b. m. prowadził do ataku oddział ochotników, którzy uderzyli na koszarnię przy ul. Kurkowej, gdzie Ukraińcy internowali legionistów. Ukraińcy przypuścili szturm dziesięciokrotnemi siłami. Ś. p. Andrzej Battaglia, idąc w bój z nieustraszoną pogardą śmierci, padł ranny kulą karabinową w brzuch, wskutek której zakończył po kilku dniach młode i pełne nadziei życie. Liczył lat 21.

Życie swoje dał również bł. p. Henryk Pollak, podchorąży wojsk polskich, który padł 21 b. m., prowadząc atak na Cytadelę. Zmarły od pierwszej chwili brał udział w walkach. Zdobył 5 b. m. dyrekcyę policyi i został onegdaj odznaczony pochwalnem uznaniem. Cześć jego pamięci.

DZIELNY OBROŃCA LWOWA. Jak wiadomo, kierownictwo obrony Lwowa spoczywało od samego początku w rękach kapitana artyleryi, p. Czesława Mączyńskiego, prof. I gimn. polskiego w Przemyślu. „Ziemia Przemyska" podaje z jego życia następujące szczegóły: Urodził się w Kaszycach pod Jarosławiem, do szkół uczęszczał w Jarosławiu i we Lwowie. Służbę nauczycielską pełni w Przemyślu od r. 1910. Jako nadporucznik artyleryi brał udział w wojnie od samego początku, a przed rokiem uzyskał rangę kapitana. Ranny dwukrotnie, otrzymał jako odznaczenia krzyż Karola i trzykrotne uznanie za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela. Inwazya ukraińska zastała go we Lwowie i tam też pełni służbę na pożytek Ojczyzny i chwałę imienia polskiego.

MARKI POLSKIE. P. A. T. donosi: Dnia 27 b. m. zarząd pocz. puścił w obieg marki polskie, przerobione przez odpowiednie nadruki z projektowanych swego czasu, a przez władze niemieckie nieprzyjętych marek polskich w Warszawie.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY. P. A. T. donosi z Warszawy: Wczoraj ukazał się w „Monitorze Polskim" dekret o 8-godzinnym dniu roboczym. Dekret składa się z 8 artykułów i oświadcza między innemi, że praca robotnika i pracownika we wszelkich zakładach przemysłowych, gospodarczych, publicznych, rzemieślniczych, przy komunikacyach lądowych i wodnych, oraz w przedsiębiorstwach handlowych trwać ma, bez liczenia przerw odpoczynkowych, najwyżej 8 godzin na dobę, zaś w dnie sobotnie godzin 6. Tych 6 godzin pracy przeniesionych być może, na mocy uchwały gminy miejskiej lub wiejskiej, z dnia sobotniego na inny powszedni dzień w tygodniu.

Dalej ogłasza „Monitor" dwa dekrety, utrzymujące w mocy wszystkie rozporządzenia byłych władz okupacyjnych o sekwestrze surowców, półfabrykatów i wszelkich towarów, celem zapobieżenia brakowi tych produktów. Drugi dekret utrzymuje w mocy sekwestr zakładów przemysłowych.

DELEGACI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO W WARSZAWIE. P. A. T. donosi z Warszawy: Delegaci Śląska Cieszyńskiego: pos. Londzin i Dr Reger, oraz prezes Polskiej Macierzy szkolnej, p. Filasiewicz, złożyli wczoraj wizytę mecenasowi Osuchowskiemu, następnie konferowali z Piłsudskim. Komendant przyrzekł poparcie postawionych przez Ślązaków postulatów, a przedewszystkiem przyrzekł wysłać oddziały wojska polskiego na Śląsk. Na naradzie z prezydentem ministrów domagali się delegaci śląscy uznania śląskiej Rady narodowej za organizacyę narodową, oraz uwzględnienia urzędników śląskich przy obsadzaniu stanowisk administracyjnych polskich. Mówiono również o rekonstrukcyi gabinetu. Jak donosi „Kuryer Poranny", prezydent ministrów zaznaczył, że uważa rokowania w tej mierze za niemożliwe.

NOWY KOMENDANT WARSZAWY. Komendantem miasta mianowany został pułkownik Zawadzki. Pułkownik Mińkiewicz, dotychczasowy komendant miasta Warszawy, obejmuje dowództwo pierwszej brygady.

O PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY. P. A. T. donosi z Warszawy: Od kilku tygodni ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z zarządem miejskim prowadziło starania o umożliwienie dowozu do Polski produktów żywnościowych, oraz ubrań, obuwia i tkanin. Starania te są podobno na dobrej drodze. Dowóz ma się odbyć głównie z Ameryki, Japonii, oraz niektórych krajów europejskich. Do zawarcia ostatecznej umowy wyjeżdżają do Londynu delegaci. Według danych, jakie się tu dotąd posiada, obuwie i ubranie z Ameryki, oraz Australii mają być sześć razy tańsze, niż obecne ceny paskarskie w Warszawie. Ponieważ są widoki, że towary te w rychłym czasie nadejdą do Warszawy, nie należy przeto nabywać ich u spekulantów bez koniecznej potrzeby.

MATERYAŁY NA KONFERENCYĘ POKOJOWĄ. P. A. T. donosi: Przy pol. ministerstwie spraw zagranicznych utworzony będzie w najbliższych dniach instytut zbierania i przygotowywania materyałów, koniecznych dla oświetlenia sprawy polskiej na kongresie pokojowym. Kierownictwo tego instytutu zaproponuje rząd p. Franciszkowi Pułaskiemu.

Z UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO. Grono profesorów uniwersytetu uchwaliło nie otwierać wykładów pierwej, aż dopóki nie uczynią tego inne uniwersytety w kraju.

ZASTRZELENIE KOMENDANTA ŻANDARMERYI. Z Lublina donosi Polska Ajencyi telegraficzna: Porucznik Kozłowski komendant żandarmeryi, dziś nad ranem koło godz. 3 po północy, na ulicy 3-go Maja został zastrzelony. Napadło go trzech czy czterech ludzi i dali do niego 3 strzały. W[illegible] kule trafiły Kozłowskiego w głowę i były śmiertelne. Kozłowski padł trupem na miejscu. [illegible] Policya wdrożyła dochodzenia i jest na tropie.

WEZWANIE DO OFICERÓW. Wszyscy stale lub chwilowo w Krakowie przebywający oficerowie, a to: kapitanowie, porucznicy, podporucznicy, jakoteż chorążowie działenia służbowego zgłosić się mają osobiście w Stacyi zbornej dla oficerów, ul. Lotofańska l. 16, I p., celem ponownego wypełnienie kart ewidencyjnych w następujących dniach: we czwartek 28 b. m. o godzinie 9 rano z literami początkowemi nazwisk od A—F, o godz. 10 rano od G—K, o godz. 11 rano od L—P, o godz. 3 popoł. od R—T, w piątek 29 b. m. o godz. 9 rano od litery U—Z.

Karty legitymacyjne należy przynieść ze sobą. Kto w oznaczonych powyżej dniach nie zgłosi się, temu pobory za miesiąc grudzień pod żadnym warunkiem nie będą wypłacone.

Janicki, kapitan.

PRZYJMOWANIE UCZNIÓW DO SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. Otrzymujemy następujący komunikat: Z powodu licznych zgłoszeń o przyjęcie uczniów do szkoły podchorążych w Krakowie, podaje Komenda tejże szkoły do wiadomości, że ze względu na dawno rozpoczętą naukę, jak i na brak miejsca w tymże zakładzie, w bieżącym roku szkolnym przyjmować nie może i nie będzie, zaś wszystkie wniesione prośby o przyjęcie, pozostaną nie uwzględnione. Równocześnie podaje się do wiadomości, że w miesiącu kwietniu lub maju r. 1919 będzie można w wyżej wymienionej komendzie szkoły zasięgnąć informacyi (o ile możności osobiście) o przyjęciu uczni na rok szkolny 1919/20.

PROMOCYA. P. Leon Barański, rodem z Chrzanowa w W. Ks. krakowskiem, uzyskał dnia 8 listopada b. r. na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

OGŁOSZENIE LICYTACYI. Zarząd żupy solnej w Wieliczce rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę materyałów na rok 1919, w szczególności: węgla, koksu, drzewa kopalnianego, kantowego i wyrobów z drzewa, gwoździ, [illegible], blach, dźwigarów i różnych materyałów żelaznych, smarów maszynowych, artykułów sklepowych, materyałów budowlanych i paszy dla koni. Oferty wnieść należy przed dniem 20 grudnia b. r. do zarządu żupy solnej w Wieliczce. Szczegółowych wyjaśnień udziela zarząd żupy solnej.

ZA DUSZĘ Ś. P. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO, jako w 11-tą rocznicę jego śmierci, odprawionem zostanie staraniem rodziny nabożeństwo żałobne dnia 28 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

NEKROLOGIA.

† Anna z Szawłowskich Neumanowa. Długi poczet mogił kryjących na obcej ziemi powłoki cielesne prawych dusz polskich powiększył się o jedną świeżo usypaną mogiłę. Z kościoła polskiego przy Rennwegu wyniesiono w niedzielę ubiegłą na cmentarz wiedeński trumnę z zwłokami Anny z Szawłowskich Neumanowej. Społeczeństwo polskie zachowa zmarłą w trwałej pamięci jako wzór kobiety Polki, która — choć lat tyle po za ojczyzną spędziła — dochowała swej Ojczyźnie nieskazaną miłość. Świadczy o tem wymownie jej spuścizna literacka.

Anna Neumanowa pisała wiele, pisała dobrze, a wszystko, co wyszło z pod jej pióra, tchnęło właśnie ukochaniem ziemi ojczystej. Jeden tomik swych poezyj wydała pod nagłówkiem „Tobie ojczyzno!" W tych dwóch słowach ujęła dosadnie wyznanie swej wiary, swej miłości i swej nadziei. Wierzyła w ludu przyszłość jasną, budziła pieśń nadzieje wróżąc swobodę po wiekach katuszy i wołała „Kochajcież Polskę", tak, jak ona ukochała chat polskich podłasze, [illegible] równie serdeczna a zawsze pogodna przebrzmiewa zaklęta ze zbioru poezyi poświęconego Bełzie.

Lecz tytuł do niepośledniego miejsca w literaturze [illegible] sobie Neumanowa listami z podróży „Obrazy z życia na wschodzie", w których nas wiedzie poprzez Rumunię, Bułgaryę, Egipt i Grecyę, wzbogaciły ten dział literatury polskiej, który, w przeciwieństwie do dorobku cennych narodów, był i pozostał u nas najskromniejszym. A właśnie te dwa tomy dzieł Neumanowej doczekały się wielkiej poczytności. Poza tem baśnie wschodnie, nowelki i szkice rozsiane po dziennikach i tygodnikach wszystkich trzech zaborów polskich, znachodziły zawsze wdzięcznych czytelników. Jeden z jeńców wojennych, który niedawno powrócił z niewoli rosyjskiej, opowiada, że w wielu domach polskich na Dalekim Wschodzie zauważył pisma Neumanowej.

Wiele rzeczy pozostało jeszcze w rękopisie. Ręka syna uchroni je niezawodnie od zaprzepaszczenia. —ag.—

NA ODSIECZ LWOWA. W dalszym ciągu złożyli w administracyi naszego dziennika: Stefan Dunikowski 1000 K; Pankiewiczowie 100 K; St. R. 30 K; X. J. R. 20 K; K. Frycz z Kielc 20 K; A. i St. G. 20 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Anny Neumanowej; H. Językówna 10 K; złożone na zebraniu towarzyskiem u p. N. K. w Krakowie 58 K 30 h; ks. St. Ptaszkowski 20 K; Józef Pociej 5 K 50 h; ks. Lewicki 30 K; H. Gorgoniówna zebrane przez Związek katol. dziewcząt, jako dochód ze sprzedaży kokardek podczas obchodu prokl. Wolnej Polski, 64 K; Dr Miecz. Kramarzyński 25 K; Wanda M. z Zakopanego 20 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Lavedan'a.
Czwartek: „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a.
Piątek: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.
Sobota: Nowość: „Lancet", tragikomedya w 4 aktach Jastrzębca-Zalewskiego.
Niedziela: popoł. „Zawód" Szukiewicza; wieczorem „Lancet" Jastrzębca-Zalewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Domek trzech dziewcząt".
Czwartek: 1) „Wujaszek Alfonsa"; 2) „Chłopi arystokraci"; 3) „Wesele w Ojcowie".
Piątek: Uroczystość listopadowa „Pieśń nad pieśniami".
Sobota popoł. o godz. 2 i pół: dla młodzieży szkolnej „Chory z urojenia"; wieczorem „Księżniczka Czardasza".
Niedziela popoł. o godz. 2 i pół: „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Pieśń nad pieśniami".

NADESŁANE.